

Giganci tańczą

Budka Suflera

Co ja tu robię, co przygnało mnie tu,
W fioletowym amoku kołysze się tłum,
Wargi do warg, elity bal, jest cudnie.
Królowie srebra wyskoczyli na ring,
Żony w domu zostały nie licząc na nic,
Oczy ich są codziennie bardziej smutne...

Ten co kapele swoją spuścił na psy
Dawno umarł, lecz o tym nie powiedział mu nikt,
Przed domem merc w Hamburgu gdzieś skradziony.
Jego audycji słucha Kalisz i świat,
Przyszedł dziś z wokalistką, potem pójdzie z nią spać
W radiu da cynk, że głos jej wart miliony.

Giganci tańczą, ultrafiolet wydobywa biel,
Giganci tańczą, każdy w sobie zakochany jest,
Rekiny disco pływające w lunatyka śnie,
Na bramce pan bóg, za pieniądze też go możesz mieć!

Już komandosi seksu wyszli na front,
Wylądował ich desant, oliwią już broń,
Nie będą tu do rana tkwić beczynnienie.
Ruda modliszka właśnie spływa za bar,
Uśmiech jak do kamery, to gwiazda gwiazd,
Ale to sen - jutro do Kielc gościnnie.

Ten facet od godziny przedrzeźnia mnie,
Małpuje każdy mój grymas, każdy mój gest,
Biję go w nos, sypie się szkło - to lustro...
Co ja tu robię, co przygnało mnie tu,
Jak złapany stop-klatką zatrzymał się tłum,
Umiera bal, elity bal, jak pusto...

Giganci tańczą, ultrafiolet wydobywa biel,
Giganci tańczą, każdy w sobie zakochany jest,
Rekiny disco pływające w lunatyka śnie,
Na bramce pan bóg, za pieniądze też go możesz mieć!